

TWORZENIE JAKO POSZUKIWANIE SENSU ŻYCIA

ТВОРЕННЯ ЯК ПОШУК СЕНСУ ЖИТТЯ

Agnieszka Lenartowicz-Podbielska

Wyższa Szkoła Demokracji im. ks. Jerzego Popiełuszki w Grudziądzu, Polska

<https://doi.org/10.5281/zenodo.5510469>

Streszczenie

Celem artykułu jest wskazanie na związek pomiędzy poczuciem sensu życia, rozumianym jako jedna z podstawowych potrzeb egzystencjalnych człowieka, a szeroko rozumianą twórczością. Tworzenie częstokroć przyczynia się do zaspokajania potrzeby poczucia sensowności życia, a więc – pośrednio – do zachowania zdrowia psychicznego i duchowego człowieka. Szczególnie reprezentatywnymi przykładami, potwierdzającymi tezę artykułu, są okoliczności skrajne, ponieważ dzięki nim możemy dostrzec, że nawet w owych tragicznych sytuacjach ludzie są zdolni zachować dążność do czynienia swojej egzystencji sensowną. Składają się na to takie czynniki, związane z twórczością, jak: po pierwsze – próba pozostawienia sobie śladu dla innych, często dla potomków; po drugie – swego rodzaju ucieczka w inny, lepszy świat, subiektywnie kreowany w procesie twórczym, z czym związana jest próba przekraczania samego siebie; po trzecie – symboliczny akt przeciwstawienia się zagładzie. Tworzenie jako sposób przeciwstawiania się skończoności ludzkiej egzystencji może nam również towarzyszyć w warunkach mniej skrajnych, przyczyniając się do subiektywnego czynienia naszego życia sensownym.

Słowa kluczowe: twórczość, zdrowie duchowe, sens życia, filozofia wartości.

The aim of the article is to show the relationship between the sense of the meaning of life, understood as one of the basic existential needs of a human being, and broadly understood creativity. The human need to create, expressed since the dawn of our species' history through rock paintings, can rightly be interpreted as the result of an early experience of confronting our own transience and an attempt to symbolically oppose it. Creation often contributes to satisfying the need for a sense of meaningful life, and thus – indirectly – to maintaining a person's mental and spiritual health. The thesis of this article is the statement that activities related to creation in various ways can contribute to making life more meaningful even in extremely difficult conditions, forcing a radical confrontation with the experience of the finitude of human life. The article is an axiological study. The method of research is hermeneutical analysis of different types of cultural texts. The author juxtaposes and compares the texts and relates them to broadly understood (but accordingly with modern standards) conception of human health.

Particularly representative examples confirming the thesis of the article are extreme circumstances, because thanks to them we can see that even in these tragic situations people are able to maintain the tendency to make their existence meaningful. It consists of such factors related to creativity as: firstly – an attempt to leave a trace for others, often for descendants; secondly – a kind of escape into a different, better world, subjectively created in the creative process, which involves an attempt to transcend oneself; third – a symbolic act of opposing the destruction. Creation as a way of opposing the finitude of human existence can also accompany us in less extreme conditions, contributing to the subjective making our life meaningful.

Key words: creativity, spiritual health, meaning of life, philosophy of values.

Поняття здоров'я, згідно з визначенням, прийнятим Всесвітньою організацією охорони здоров'я, має досить широкі рамки, які не можна звести лише до стану, в якому ми не відчуваємо гострих фізичних недуг. Екстремальні обставини є особливо репрезентативними прикладами.

Метою статті є показати взаємозв'язок між почуттям сенсу життя, яке розуміється як одна з основних екзистенційних потреб людини, та творчістю у ширшому розумінні. Потребу людини творити, висловлену ще на зорі історії нашого виду за допомогою наскальних малюнків, можна по праву трактувати як результат раннього досвіду протистояння нашій власній швидкоплинності та спроби символічно протистояти цьому. Творення часто сприяє задоволенню потреби у відчутті змістовного життя, а отже – опосередковано – до підтримки психічного та духовного здоров'я людини. Теза цієї статті є твердженням, що діяльність, пов'язана з творенням різними способами, може сприяти зростанню життя більш значущим навіть у надзвичайно складних умовах, змушуючи радикально протистояти досвіду кінцевості людського життя. Стаття є аксіологічним дослідженням. Метод дослідження – герменевтичний аналіз різних типів культурних текстів. Автор зіставляє та порівнює тексти та пов'язує їх із широко зрозумілою (але відповідно до сучасних стандартів) концепцією здоров'я людини.

Особливо репрезентативні приклади, що підтверджують тезу статті, – це екстремальні обставини, адже завдяки їм ми можемо побачити, що навіть у цих трагічних ситуаціях люди здатні зберігати тенденцію до осмислення свого існування. Вони складаються з таких чинників, пов'язаних з творчістю, як: по-перше – спроба залишити слід для інших, часто для нащадків; по-друге – своєрідна втеча в інший, кращий світ, суб'єктивно

створений у творчому процесі, що передбачає спробу вийти за межі себе; третій – символічний акт протистояння руйнуванню. Творення як спосіб протистояння кінцевості людського існування також може супроводжувати нас у менш екстремальних умовах, сприяючи суб'єктивному осмисленню нашого життя.

Ключові слова: творчість, духовне здоров'я, сенс життя, філософія цінностей.

Wstęp. Pojęcie zdrowia, zgodnie z definicją przyjętą przez Światową Organizację Zdrowia ma zakres dość szeroki, niedający się sprowadzić wyłącznie do stanu, w którym nie odczuwamy dojmujących fizycznych dolegliwości.

Człowiek zdrowy to taki, który znajduje się w stanie pełnego dobrostanu – fizycznego, społecznego i umysłowego, jak również mający umiejętność odnajdywania wewnętrznej równowagi. Ten ostatni czynnik, zwany zdrowiem duchowym, może być osiąganym przy pomocy praktyk religijnych, może też być wypracowanym indywidualnie zbiorem zasad i zachowań [1, 2].

Trudno sobie wyobrazić dobrostan psychiczny i duchowy człowieka bez ukształtowanego poczucia sensowności życia, stanowiącego odpowiedź na niezbywalną ludzką potrzebę egzystencjalną. Jako jeden z czynników kształtujących owo poczucie, należy rozważyć twórczość. Tezę niniejszego artykułu stanowi stwierdzenie, że działania w różny sposób powiązane z kreacją mogą się przyczyniać do czynienia życia bardziej sensownym nawet w warunkach ekstremalnie trudnych, wymuszających radykalną konfrontację z doświadczeniem skończoności ludzkiego życia, jak sytuacja więźniów faszystowskich czy komunistycznych obozów zagłady, czy inne, skrajne okoliczności tego typu. Warunki te, przez swój radykalizm, dostarczają najbardziej czytelnym przykładów, ilustrujących tezę tego artykułu, stąd odwołanie właśnie do nich.

Z aktami twórczymi wiąże się początek bytowania gatunku ludzkiego jako człowieka myślącego. Pozostawione tysiące lat temu na ścianach jaskiń sceny z życia pierwszych ludzi po dziś dzień każą nam się zastanawiać nad ich celem i znaczeniem. Interpretacja tych pierwszych aktów twórczych pozostaje wciąż przedmiotem dyskusji: mówi się o ich religijnej funkcji, o tym, że przedstawiają wizję świata zgodną z ówczesnymi wierzeniami religijnymi. Według koncepcji polskiego religioznawcy, Andrzeja Wiercińskiego, sztuka paleolityczna ujmuje symbolicznie dostrzeżone przez ówczesnych ludzi pary przeciwieństw, wokół

których ogniskowało się ich życie: „kobieta – mężczyzna” (czy szerzej: „męskie – żeńskie” oraz (powiązaną z tamtą) parę „życie – śmierć” [3]. Idąc tym tropem, można uznać, że tym, co wyzwala najpierwotniejszą twórczą energię człowieka jest przeżycie skończoności życia, jego nieuniknionego zamknięcia w czasowych ramach, od narodzin do śmierci. Dojrzewanie świadomości tego, że jesteśmy istotami śmiertelnymi osiąga swoją kulminację w ukształtowaniu się odrębnego „ja”. W asyryjskim poemacie o Gilgameszu, pochodzącym, jak wiadomo, sprzed ponad czterech tysięcy lat, pozostał ślad trwogi, jaką budzi śmierć przyjaciela, którą bohater odczuwa jako zapowiedź swojej własnej śmierci:

Enkidu, oplakuję cię jak zawodząca niewiasta. Byłeś moją tarczą, toporem przy moim boku, mieczem u mego pasa. Ja także umrę i robaki stoczą moje ciało. Boję się teraz śmierci i straciłem całą odwagę [4].

Rozwój ludzkiej świadomości doprowadził do swoistego paradoksu, który można ujmować z biologicznego punktu widzenia tak, jak to czyni Daryl Reaney, australijski biolog, antropolog i filozof: „Dziedzictwo genów, czyli nakaz przetrwania, popadło w konflikt z dziedzictwem wiedzy, czyli ze świadomością własnej śmierci. Na tym polega ironia ludzkiego losu. Stworzenie genetycznie zaprogramowane, aby przeżyć, a jednocześnie świadome, że nie jest to możliwe, jest zjawiskiem absurdalnym. Jeśli zaakceptuje śmierć, jego wola przeżycia osłabnie, a jeśli się z nią nie pogodzi, musi zatracić poczucie rzeczywistości. Nie ma w tej sytuacji dobrego rozwiązania” [5].

Ów absurd, o którym mówi Reaney, owo wewnętrzne naznaczenie bezsensownością, domaga się od ego jakiejś niwelacji takiego stanu, złagodzenia dojmującego poczucia bezsensu.

Aby jednak zająć się kwestią redukcji bezsensu, należy się zastanowić, co się kryje pod pojęciem sensu, ponieważ sprawa nie jest zawsze i do końca oczywista. Dokładniej – zastanowimy się, jakie rozumienie sensu jest tutaj dla nas istotne. Nie chcąc grzeźnąć w ogromie zagadnień, które to pytanie otwiera, ograniczymy się do

dwóch sposobów ujmowania kwestii sensu: Odo Marquarda i Henryka Elzenberga.

Podjęcie Marquarda do kwestii sensu jest szczególne: wyróżnia on kilka warstw znaczeniowych pojęcia sensu i argumentuje, że jedno z nich, które określa jako emfaticzne – nabrało wyjątkowej wagi w okresie nowoczesności. Pod pojęciem tym kryje się – jak powiada Marquard – „(...) to (...) co jest ważne, zapewnia spełnienie, zadowolenie, szczęście, nie pozwala zważyć, emfaticznie – jako ich wartość i cel – odnoszone do życia ludzkiego, historii, świata” [6]. Marquard twierdzi, że takie rozumienie sensu pojawia się dopiero przy końcu XIX wieku, w *Wiedzy radosnej* Nietzschego i od razu przybiera postać pytania o sens, a następnie ubolewania nad jego brakiem i usilnego poszukiwania go. Do strategii, jaką przyjmuje Marquard, wobec tego pytania, jeszcze wrócimy, na razie jednak zatrzymajmy się przy samej kwestii tego, kiedy pojawia się owo emfaticzne pojęcie sensu. Otóż pojawia się ono wtedy, gdy poczucie absurdu staje się powszechne i dojmujące. Dojrzały modernizm, podległy procesom, zwanym np. przez Maksa Webera „odczarowaniem”, procesom racjonalizacji i sekularyzacji, przestaje sobie radzić z absurdalnością ludzkiej kondycji i intensyfikuje pytania o sens.

Z kolei Henryk Elzenberg w szkicu „Czy tak zwany sens może być życiu nadany?” podaje – według własnego określenia – quasi-definicję sensu: „jest to aksjologiczne uzasadnienie istnienia czegoś” i dalej wyjaśnia – < „Nadawanie” życiu sensu [...] w tym znaczeniu, że się dociera do wartości i dąży do wartościowych celów, a one z kolei „nadają” sens życiu > [7]. Poszukując sensu swojego istnienia czy też próbując mu ten sens nadać, w istocie staram się je aksjologicznie uzasadnić, powiedzieć sobie „moje istnienie stanowi jakąś wartość”; cokolwiek by się nie działo – moje istnienie jest wartościowe.

Idąc za tym rozumieniem, można stwierdzić, że tworzenie – to coś szczególnie predestynowanego do nadawania sensu życiu, nawet (a może zwłaszcza) w skrajnych okolicznościach. W procesie tworzenia możemy dostrzec kilka aspektów, które moglibyśmy nazwać sensotwórczymi.

1. Pierwszy, dość oczywisty (co nie znaczy – nieistotny) aspekt: tworząc, pozostawiamy ŚLAD.

W ten sposób możemy spojrzeć na twórczość człowieka od najdawniejszych czasów: jak na coś, co prehistoryczny twórca pragnął zostawić po sobie by – pomimo fizycznej przemijalności – nie przepaść całkowicie w mroku dziejów. Tworzenie, od samego początku, wiązało się nie tylko z uświadomieniem sobie własnej śmiertelności, ale z towarzyszącym temu sprzeciwem i buntem; byłoby to swoiste *non omnis moriar* wypowiedziane u zarania ludzkich dziejów.

Dostrzeżenie, uświadomienie sobie śmiertelności popycha niejako do pozostawienia śladów. Dramatyczne warunki wojny czy obozu zagłady, wymuszające codzienne obcowanie ze śmiercią, stawały się również dla niektórych silnym impulsem do odciskania śladów, na przykład z myślą o najbliższych, jak pamiętniki czy bajki.

2. Ta perspektywa przyszłości, śladu pozostawianego „dla potomnych” wydaje się jednak nieco mniej istotna, nieco drugoplanowa w stosunku do perspektywy samego PROCESU TWORZENIA. Jak mówią osoby, które tworzyły w warunkach obozowych (np. Zofia Posmysz, autorka obozowych wierszy i pisarka) [8], tworzenie pozwalało przetrwać w tym sensie, że umożliwiało choćby na moment oderwanie się od przytłaczającej rzeczywistości, symboliczne przeniesienie się w inny świat. Ta właśnie cecha – wyobraźniowego przenoszenia się w inną rzeczywistość, to coś, co charakterystyczne dla człowieka, co bywa wymieniane jako zasadniczy czynnik, określający tzw. moment antropogenezy. Tworząc jesteśmy więc ludzcy, choćbyśmy żyli w warunkach skrajnego odczłowieczenia.

Jak czytamy w różnorodnych świadectwach i analizach doświadczeń osób, przebywających w faszystowskich obozach koncentracyjnych czy komunistycznych łagrach, dla zachowania poczucia sensu niezwykle istotna jest zdolność samotranscendencji. Jak pisze Marcin Jaranowski,

3. „Myślenie „na zewnątrz” nie musi uciekać od opresji na horyzontalnej linii czasowej, ale może się zdobyć na wzniesienie się ponad nią i próbę odkrycia znaczenia dla ciężkich przeżyć w odniesieniu do wartości (...). Zdolność do myślenia transcendującego sytuację, które umożliwia przewyciężenie jej ograniczeń jest (...) wpisana w naturę ludzką. Człowiek jest istotą samotranscendującą: posiada zdolność wybiegania w myśleniu poza swój aktualny stan i

nadawania mu sensu w odniesieniu do tego, co wobec tego stanu zewnętrzne” [9].

Tworzenie jest modelowym przykładem myślenia „na zewnątrz”, samotranscendencji; tworząc, przekraczamy siebie. Przekraczamy siebie ku światom innym – w przypadku działalności twórczej nie tyle światom przeszłym lub przyszłym, lecz częściej – nowym.

4. Tworząc, symbolicznie przeciwstawiamy się niszczeniu i zagładzie. Przywołując tutaj myśl Floriana Znanieckiego, moglibyśmy powiedzieć, że ludzka rzeczywistość jest w ogromnej mierze rzeczywistością symboliczną, ideową, czy też – jak powiada Znaniecki – „myślaną”. Dobrą ilustracją tego aspektu tworzenia może być wypowiedź zaczerpnięta z beletrystyki, wypowiedź umierającej bohaterki literackiej, młodej kobiety, pozostawiającej męża i syna, mającej pełną świadomość swego umierania.

Piszę dla siebie samej, mam nadzieję, że nikt nigdy nie przeczyta tych stron i nie odkryje sekretów, które są moją własnością. Piszę po to, by przeżyć wspomnienia raz jeszcze, bo one trzymają mnie przy życiu. Moim jedynym celem jest wspominać, żeby zrozumieć, kim jestem, dlaczego postąpiłam tak, jak postąpiłam, dopóki jeszcze mogę to zrobić i zanim świadomość, która powoli mnie opuszcza, zupełnie zgaśnie. Piszę, chociaż pisanie sprawia mi ból, ale to właśnie ból i poczucie straty trzymają mnie przy życiu, a boję się umierać. Piszę, żeby przelać na te strony to, czego nie mogę opowiedzieć najbliższemu, żeby ich nie zranić i nie narazić ich życia na niebezpieczeństwo. Piszę, bo dopóki jestem w stanie wspominać, mogę być z nimi kilka minut dłużej... [10].

Bohaterka stwarza alternatywny świat, który pozwala jej trwać, który jest światem wartościowym i dlatego uzasadnia jej istnienie, nadaje mu sens w obliczu zbliżającej się śmierci i mimo przerażenia, jakie ona budzi.

Myśląc, powołujemy do życia nowe światy (np. mitu, religii), które nabierają realności. Idzie tutaj wprawdzie zwykle o szerszą, kulturową

perspektywę – światy mitów czy religii potrzebują swojej historii i wielu skomplikowanych interakcji międzyludzkich, aby zaistnieć jako utrwalone systemy, jednak zasada kreacji wydaje się być ta sama: tworząc np. utwór literacki, także tworzymy rodzaj nowej rzeczywistości, która – choćby w owych krótkich, kradzionych chwilach tworzenia staje się dla twórcy środowiskiem życia, odmiennym od otaczającego go koszmaru. Realność dzieła (np. literackiego), jego odrębność daje czasami twórcy odczucie, że jego utwór „żyje własnym życiem”, a bohaterowie sami dyktują mu, co ma pisać. Dzieje się tak zwykle w przypadku dużych dzieł literackich, jednak niewielkie, ukradkowo tworzone wiersze, rzeźby czy inne efekty aktów twórczych również stają się rodzajem alternatywnej, lepszej realności. Kreując taki czy inny rodzaj „nowych światów”, kompensujemy światy utracone, stąd poczucie, że pisząc (czy tworząc w inny sposób) możemy jeszcze uczepić się życia.

Wyniki. Wydaje się, że tworzenie – w bardzo szerokim znaczeniu – może być sposobem (może jednym z wielu) na poradzenie sobie z owym „głodem sensu” współczesnego człowieka, o którym mówi Marquard. Tenże autor wprawdzie zaleca raczej „dietetykę oczekiwania na sens” – samoograniczenie w dążeniu do niego, pytanie jednak, czy jest to jeszcze w ogóle możliwe? Strategia ta każe nam się bowiem niejako cofnąć do czasów, w których pytanie o sens nie wyzierało z każdego kąta naszej rzeczywistości, w których cyklicznie pojmowany czas i „nieodczarowany” świat pozwalały takich pytań unikać. Dla współczesnego człowieka pytanie o sens wydaje się tak dojmujące, jak nieuniknione. Można je, oczywiście, stłumić lub wypchnąć ze świadomości, jednak sytuacją korzystniejszą dla naszego rozwoju będzie skonfrontowanie się z nim.

Efektom takiej konfrontacji może być podjęcie wysiłku życia samotranscendującego, twórczego, aksjologicznie uzasadnionego – słowem: sensownego.

Bibliografia

1. WHO (2001). Basic documents. 43rd Edition. Geneva, World Health Organization, Geneva, World Health Organization.

2. WHO (2004). Promoting mental health: concepts, emerging evidence, practice (Summary Report). Geneva, World Health Organization.

3. Wierciński A. (1994). Magia i religia. Szkice z antropologii religii, Kraków.
4. Poemat o Gilgameszu. (2010). przeł. Antoni Lange, Sandomierz.
5. Reaney D. (1993). Śmierć wieczności. Przyszłość ludzkiego umysłu, Warszawa.
6. Marquard O. (1994). Apologia przypadkowości, Warszawa.
7. Elzenberg H. (1991). Z filozofii kultury, Kraków.
8. Posmysz Z. (1962). Pasażerka, Kraków.
9. Jaranowski M. (2015). Rekonstrukcja zła, Toruń.
10. Zafon C. R. (2017). Labirynt duchów, Warszawa.